



MIRA FIUTAK

redaktor wydania

W dzisiejszym numerze dużo tematów bliskich rodzicom. Jak wychowywać w miłości i dyscyplinie – zastanawiały się w Gliwicach uczestniczki warsztatów dla mam, prowadzonych przez Mariolę i Piotra Wołochowiczów (piszemy o tym na str. VI). Jak zapewnić właściwą opiekę dziecku, kiedy rodzice pracują, czyli sposób na znalezienie dobrej opiekunki – o tych i innych dylematach rodziców więcej na str. IV–V. ■

ZA TYDZIEŃ

- TRWAJĄCE MOCNI W WIERZE. Ogólnopolski finał XVII Olimpiady Teologii Katolickiej w Gliwicach.
- KIEDY MYŚLĘ OJCZYŻNA – JAN PAWEŁ II. Bytomska konferencja poświęcona dialogowi z przeszłością.
- ŚLAD PO GLIWICKICH ŻYDACH. O domu przedpogrzebowym przy cmentarzu żydowskim.

Jacek Pulikowski o miłości, małżeństwie i rodzinie

Tylko pod górkę

Przez tyle lat pruderyjnie milczeliśmy o tych sprawach, że nieprzyjaciel zajął teren – mówił dr Jacek Pulikowski, zaproszony do Gliwic przez Diecezjalne Duszpasterstwo Rodzin.

Przez cały dzień prawie pełna aula Centrum Jana Pawła II słuchała jego wykładów, podzielonych na dwa bloki tematyczne: „Jak mówić nastolatkom o tych sprawach?” oraz „Mężczyzna a naturalne planowanie rodziny”.

Nastolatkom trzeba mówić o płciowości przede wszystkim wiarogodnie. Przykład? Jeżeli dziecko poczęło się przed ślubem, to gdy już zacznie liczyć do dziewięciu, rodzice zamiast lawirować co do daty jego urodzin, powinni uczciwie powiedzieć, że popełnili wielki błąd, za który drogo później płacili. Ale jednak – mając do wyboru aborcję – zdecydowali się na jego urodzenie, ponieważ tak

Jacek Pulikowski, od 30 lat zaangażowany w duszpasterstwo rodzin, podpisuje swoje książki

bardzo kochali je od samego początku. Dopiero po takim wyjaśnieniu można zachęcać je do czystości przedmałżeńskiej.

A co ma mężczyzna do naturalnego planowania rodziny? Między innymi to, że jako osoba stawiająca na logiczne rozumowanie, może je zaakceptować prędzej niż przypuszczamy, o ile tylko pozna argumenty za nim przemawiające. Jednym z nich jest poczucie bezpieczeństwa kobiety, że nawet

dziecko nieplanowanie poczęte, będzie przez męża przyjęte. Inną korzyścią – o której się może mniej mówić – to zapewnienie udanego współżycia seksualnego na wiele lat małżeństwa, a nie tylko do szybkiego wypalenia, które następuje przy nastawieniu jedynie na fizyczne doznania.

Trudna to mowa? Dla wielu pewnie tak. Ale jak się chce być szczęśliwym, nie ma innej drogi, jak tylko pod górkę – zapewniał J. Pulikowski. Sam zresztą chętnie zawsze podkreśla, że jest szczęśliwym mężem i ojcem. **KC**



KLAUDIA CWOŁEK

NIE BĄDŹ SAMOBÓJCĄ!



Może być światło przy plecaku, kamizelka czy odbłaskowe paski... cokolwiek, dzięki czemu jest się widocznym z daleka. Bo sprawcy groźnych wypadków to nie tylko kierowcy TIR-ów i pędzących samochodów. Często bez wyobraźni w drogę wyruszają niefrasobliwi piesi i rowerzyści. Liczba wypadków z ich udziałem w powiecie gliwickim tak wzrosła, że policja po raz kolejny zwróciła się do księży o pomoc. Chodzi o zachęcenie do noszenia odpowiednich oznakowań. A im ich więcej, tym lepiej. Jeśli znajdą się pieniądze, to w

Kamizelka odbłaskowa zwiększa bezpieczeństwo, a kosztuje tylko kilkanaście złotych

mniejszych miejscowościach odbłaskowe gadzety policja będzie wkrótce rozprowadzać w ramach specjalnej akcji. Lepiej jednak samemu w porę zadbać o bezpieczeństwo swoje i innych. ■

Jacy jesteśmy



ROMAN KONZAL

Bytomska wystawa przybliży historię i przesłanie Wspólnoty Burego Misia

BYTOM. Od 10 kwietnia można oglądać w Bytomiu wystawę zatytułowaną „Jacy jesteśmy”, prezentującą życie Wspólnoty Burego Misia, która w przyszłym roku będzie obchodziła 25-lecie swojej działalności. Na wystawie znalazły się fotografie przedstawiające osoby związane z grupą oraz historię jej działalności. Można obejrzeć również prace plastyczne, wykonane przez członków bytomskiej wspólnoty, a także wytwory pracy twórczej osób mieszkających w Osadzie Burego Misia, czyli na Kaszubach. Wspólnota

jest miejscem życia i rozwoju dla osób niepełnosprawnych, oprócz Osady w Nowym Klinczu koło Kościerzyny jej ogniska znajdują się jeszcze w trzech miejscach – Bytomiu, Krakowie i Poznaniu. Organizatorzy umieścili na wystawie też książkę prezentującą historię Burych Misiów autorstwa ks. Czesława Marchewicza CR, założyciela wspólnoty, przez jej członków nazywanego po prostu Kubą. Wystawę można oglądać do 30 kwietnia w godzinach 10.00–18.00 (Bytom, Rynek 26/5, IV piętro, obok galerii Kronika).

Wiosenny koncert w innej scenerii

GLIWICE. Tradycją stały się już koncerty niedzielne w samo południe w ogrodzie gliwickiej Willi Caro. 22 kwietnia wyjątkowo Muzeum w Gliwicach nie zaprasza do Willi, ale do Oddziału Odlewnictwa Artystycznego przy ul. Robotniczej. Tam zaplanowano wiosenny koncert kwartetu smyczkowego „Altra Vota”. Zespołu istniejącego od blisko dziesięć lat,

który powstał z inicjatywy studentów Akademii Muzycznej w Katowicach, a współpracował z takimi muzykami, jak Stanisław Sojka, Leszek Możdżer czy Tomasz Stańko. Organizatorzy pierwszego wiosennego koncertu proponują melomanom wysłuchanie „Czterech pór roku” Antonio Vivaldiego oraz kompozycji Astora Piazzolli czy Grigorasa Dinicu.

Zabrzańskie kadry w Los Angeles

ZABRZE. Na Festiwal Filmów Polskich w Los Angeles, organizowany przez tamtejszą Polonię, pojechało między innymi kilka filmów poświęconych problematyce Śląska. Wśród nich znalazł się „Dwugłowy smok” – film dokumentalny w reżyserii Jadwigi Kocur, prezentujący m.in. przykłady zabrzańskiego modernizmu. W skład jury tego festiwalu wchodzi

przedstawiciele Amerykańskiej Akademii Filmowej, zaś uroczysta gala organizowana jest w siedzibie Stowarzyszenia Amerykańskich Reżyserów. Wśród propozycji festiwalowych znalazł się również film Michała Rosy „Co słonko widziało”, w którym także pojawiają się zabrzańskie kadry, bo zdjęcia do niego kręcono m. in. na terenie tego miasta.

„Pierwsza polka” na deskach teatru

KONKURS. Scenariusz sztuki teatralnej na podstawie powieści Horsta Bienka „Pierwsza polka” to temat konkursu ogłoszonego przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej. Gliwice są miastem dzieciństwa pisarza, tutaj stoi jego dom, gdzie dziś wmurowana jest tablica pamiątkowa. O polsko-niemiecko-żydowskiej społeczności żyjącej tu w okresie międzywojennym oraz początku II wojny światowej opowiada ta najsłynniejsza powieść Bienka. Organizatorzy konkursu proponują jego uczestnikom próbę przełożenia jej na język teatru. Scenariusz zostanie zaadaptowany na potrzeby sztuki teatralnej, którą DWP-N zamierza wystawić. Prace należy przesłać pocztą lub oddać osobiście w gliwickiej siedzibie Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej przy ul. Rybnickiej 27 do 31 maja br. Szczegółowe informacje: Katarzyna Sekuła, tel. (0 32) 232 49 02 wew. 105, e-mail: katarzyna.sekula@haus.pl.

Na budynku, gdzie w dzieciństwie mieszkał Horst Bienek, znajduje się dziś tablica pamiątkowa



KLAUDIA GWOLEK

To normalna choroba



ROMAN KONZAL

Dr Magdalena Dudzińska mówiła o tym, jak zachować się, kiedy jesteśmy świadkami napadu padaczkowego

GLIWICE. 13 kwietnia wykład nt. „Nasze dziecko ma padaczkę” wygłosiła dr n. med. Magdalena Dudzińska, neurolog dziecięcy. Na spotkanie w Centrum Jana Pawła II wszystkich zainteresowanych zaprosiło Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców. W Polsce na padaczkę cierpi około pół miliona osób. – W skali społecznej to bardzo dużo. Należy pamiętać, że padaczka to choroba, a nie ułomność. Dlatego ważna jest postawa nas wszystkich wobec osób cierpiących na nią. Trzeba traktować ich normalnie, a nie stygmatyzować – powiedziała dr Dudzińska, przypominając, że w 70 procentach problem ten dotyczy dzieci, stąd szczególna odpowiedzialność dorosłych – rodziców, nauczycieli, sąsiadów – żeby zapewnić im normalne dzieciństwo.

W najbliższym tygodniu

Diecezjalna pielgrzymka do Trzebnicy

28 kwietnia, jak co roku w tym czasie, z diecezji gliwickiej wyruszy pielgrzymka do sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy.

Zapisy na wyjazd już trwają w różnych parafiach diecezji, wiele osób na miejsce dotrze także swoimi samochodami.

– Do Trzebnicy pielgrzymujemy dlatego, bo tam znajduje się grób św. Jadwigi we wspaniałym sarkofagu. Od dawien dawna mieszkańcy Śląska tam się udają – mówi Szymon Dylus, który pierwszy raz był w Trzebnicy na rowerze w latach pięćdziesiątych. Później pielgrzymował z parafią w Sośnicy, w której mieszka do dziś, kontynuując tę tradycję. Od kilkunastu lat włącza się też w diecezjalną pielgrzymkę, zapoczątkowaną po nowym podziale admi-

nistracyjnym Kościoła w Polsce w 1992 roku.

Św. Jadwiga, patronka Śląska, żyła na przełomie XII i XIII wieku. Jest orędowniczką rodzin, dzieł charytatywnych, budowy kościołów i pojednania polsko-niemieckiego. W najnowszych czasach przedstawia się ją także jako patronkę dnia wyboru Jana Pawła II na papieża (jej wspomnienie obchodzone jest 16 października). Pochodziła z Bawarii i w młodym wieku poślubiła księcia piastowskiego Henryka Brodatego. Na ziemi śląskiej służyła ludziom zdobytym w stronach rodzinnych wykształceniem, wiele uwagi poświęcając ubogim i cierpiącym oraz kościelnym fundacjom.

– Tak więc mieszkać na Śląsku, a nie znać św. Jadwigi i Trzebnicy, to wielkie zubożenie – tłumaczy Szymon Dylus.

W organizowanym przez niego autokarze są jeszcze wolne miejsca na wyjazd. Jeśli ktoś chciałby dołączyć, może się zgłosić pod numerem telefonu: 0 32 332 03 28. ■



Przez całe swoje dorosłe życie Szymon Dylus pielgrzymuje do Trzebnicy

KLAUDIA CWOLEK

XIV DIECEZJALNA PIELGRZYMKA DO GROBU ŚW. JADWIGI

28 kwietnia, sanktuarium w Trzebnicy:

9.30 Powitanie ■ 9.45 Różaniec ■ 10.30 Msza święta ■ 13.30 Uroczyste nieszpory ■ 15.00 Droga Krzyżowa

W tym roku pielgrzymkę przygotowują dekanaty: Gliwice, Gliwice Sośnica i Gliwice Łabędy. Wyjazdy grupowe organizowane są w ramach dekanatów lub przez parafie. ■

Maturzyści spotkali się w czterech miastach

Życie to nie wyścig

Tegoroczni maturzyści na trzy tygodnie przed egzaminem dojrzałości spotkali się w kilku miastach diecezji – Gliwicach, Bytomiu, Tarnowskich Górach i Lublińcu. Modlili się o powodzenie na maturze, ale również o dobry start w dorosłość.

Po raz pierwszy spotkania odbyły się równocześnie w kilku miejscach diecezji, co jest ważne dla osób mieszkających daleko od Gliwic. Maturzyści z okolic Lublińca zostali zaproszeni do parafii św. Mikołaja, modlili się przed ikoną Matki Bożej Nieustającej Pomocy i adorowali krzyż, zawierając swoje dalsze życie Maryi i Jezusowi. Wiedzą, że czeka ich trudny czas. – Najważniejszy jest spokój, nie poddawanie się stresowi. Trzeba wierzyć w to, co się umie i na tym polegać – mówi Rafał Bauch z Gliwic o swoim sposobie radzenia sobie ze stresem.

– Nie daj się ogłupić wyścigiem szczurów. Pamiętaj, że w każdej dziedzinie jest tylko jedno pierwsze miejsce. Nie zajmując go, też możesz być świetnym specjalistą. Każdy sam dla siebie może zdobyć pierwsze miejsce, co z tego, jeśli to kolega jest trochę wyżej – mówił do maturzystów w Gliwicach ks. Artur Pytel, diecezjalny duszpasterz młodzieży i namawiał do zastanowienia się nad tym, na czym chcą budować swoje życie. Maturzyści widzą tę niezdrową rywalizację na co dzień. – Ale to zależy od środowiska. W naszej klasie nie ma takiego ścigania się, czego nie można już powiedzieć o innych klasach w szkole – mówi Justyna Więckowska z LO nr 1 w Gliwicach. Razem z koleżanką chce studiować dziennikarstwo i komunikację społeczną na Uniwersytecie Wrocławskim. – Wybrały-

śmy Wrocław, bo to dobrze rozwijające się miasto. W końcu studia trwają kilka lat i warto wybrać miejsce, które daje duże możliwości – wyjaśnia Justyna Roguła. Katarzyna Jakubowska też po maturze chce wyjechać z Gliwic, będzie studiować w Poznaniu: – Tam się urodziłam i zawsze chciałam wrócić. Zawsze też wiedzia-

łam, co chcę robić w przyszłości, czyli pracować z chorymi dziećmi, dlatego wybrałam kierunek pedagogiczno-opiekuńczy.

Może termin spotkań był zbyt bliski matury albo pokrywał się ze szkolnymi obowiązkami, bo frekwencja na nich była słaba, a w Zabrzcu, które było jednym z wyznaczonych miejsc, z powodu braku uczestników spotkanie wcale się nie odbyło. MF

Maturzyści z Gliwic spotkali się w kościele Wszystkich Świętych



ROMAN KONZAL

Kiedyś polecane przez znajomych, dziś często szukane przez Internet albo z pomocą wyspecjalizowanych agencji. Rodzice wiedzą jednak, że ostatecznym kryterium zawsze jest dziecko. Jeśli nie polubi niani, to na nic certyfikaty, którymi może wykazać się przed nimi.

tekst
MIRA FIUTAK

Rodzice często przekonują się o tym, że osoba, która sprawdziła się w opiece nad dziećmi znajomych, wcale nie musi odpowiadać ich pociechom. Podobnie jak nie ma reguły – lepsza opiekunka starsza i z doświadczeniem czy młodsza i bardziej kreatywna.

Kiedy okazało się, że Pawełek ze względu na ciągłe choroby nie może chodzić do żłobka, Iwona i Marek z Zabrza zaczęli przeszukiwać portale internetowe. Najpierw na www.niania.pl zamieścili swoje ogłoszenie. Z wielu osób, które odpowiedziały na ich anons, wybrali sześć pań w różnym wieku. Wszystkie zaprosili na rozmowę wstępną do domu, żeby synek w pewnym sensie sam wybrał sobie nianię. – Okazało się, że starsze osoby, chociaż właśnie takie sprawdzały się u nas odpadły od razu. Bo były to panie, które straciły pracę i zmuszone były szukać czegoś nowego. I tylko dlatego podjęły się pracy opiekunki. Tak naprawdę w czasie rozmowy

wychodzą wszystkie konkrety. Po reakcjach, zachowaniu i kontakcie z dzieckiem można się przekonać, czy to jest właściwa osoba – stwierdza Iwona. W końcu wybró padł na Kasię, studentkę psychologii, po kursie dla opiekunek, która opieką nad dziećmi dorabia sobie do stypendium.

Po kursie lub szkole

Jeśli opiekunka nie jest osobą poleconą i sprawdzoną przez znajomych, rodzice szukają kogoś, kto może wykazać się referencjami lub przynajmniej certyfikatem ukończenia odpowiedniego kursu czy szkoły. Angelika Pilimon

Ubieranie małego dziecka na początku wcale nie jest proste

Opiekunka do dziecka – wysokie k

Niania z

kończy drugi rok w Szkole Policealnej Województwa Śląskiego im. Jacka Koraszewskiego w Gliwicach, wybrała kierunek opiekunka dziecięca. – Mam młodszą siostrę, więc kontakt z małym dzieckiem nie jest dla mnie czymś nowym, ale dopiero tutaj zobaczyłam, jakie błędy popełniałam, opiekując się siostrą. Przekonałam się też, że zajmowanie się obcym dzieckiem jest czymś zupełnie innym niż opieka nad dzieckiem w swojej rodzinie. Zawsze wtedy czuje się większą odpowiedzialność – mówi Angelika. Podobnie jak jej koleżanki ze szkoły uważa, że w przyszłości wiedza ta przyda jej się również w wychowaniu swoich dzieci. Po skończeniu

tego kierunku planuje studia albo – jeśli trafi się okazja – na pewno skorzysta z możliwości pracy na Zachodzie. Jest przekonana, że przydadzą się jej tam kwalifikacje zdobyte w szkole.

Bardzo przyjemny kierunek

Kierunek opiekunki dziecięcej cieszy się dziś dużym zainteresowaniem, szkoła przejęła go dwa lata temu po szkole medycznej. Nauka trwa dwa lata i jest bezpłatna. W kolejnych semestrach uczennice, oprócz wiedzy teoretycznej, zdobywają umiejętności praktyczne, jak zajmować się



ZDJĘCIA ROMAN KONZAL

kwifikacje czy przyszywana ciocia

Internetu

dzieckiem w kolejnych etapach jego życia. W tej chwili kształci się tu 50 osób, które w przyszłości będą szukały pracy w żłobkach, domach małego dziecka, dziecięcych oddziałach szpitalnych, ale także jako opiekunki w domach. Część, podobnie jak planuje Angelika, wyjedzie do pracy w Anglii, Irlandii czy Niemczech. – Można powiedzieć, że to bardzo przyjemny kierunek. Uczennice na zajęciach uczą się opowiadać bajki, malować, śpiewać... Wszystko po to, żeby potrafiły atrakcyjnie i kreatywnie organizować dziecku czas. Jednak najważniejsze w tym zawodzie jest serce, bo bez tego niewiele można zrobić – mówi Ewa Bijańska, dyrektor szkoły.

Apolonia Hryczyn, kierownik laboratorium, wskazuje na priorytety w przygotowaniu do zawodu: – Na pierwszym miejscu odpowiedzialność. W takiej pracy trzeba być przewidującym i myśleć za dziecko wyprzedzająco. Wiedza teoretyczna i zajęcia praktyczne dają uczniom przygotowanie również do pracy z dziećmi trudnymi, nadpobudliwymi, z problemami autystycznymi. Czasem opiekunka, która spędza z dzieckiem sporo czasu, jako pierwsza wychwytuje różne nieprawidłowości w jego rozwoju. Monika Wystota codziennie na

zajęcia do Gliwic dojeżdża z Katowic. Kiedy mają praktykę w żłobku, wstaje o piątej rano. Jest na pierwszym roku, ale już dziś wie, co chce robić po skończeniu szkoły. Jej jasno sprecyzowany plan to praca w domu i opieka nad jednym dzieckiem. – Sprawdziłam się już w tym i wiem, że chcę to robić. W czasie ostatnich wakacji pracowałam dorywczo, opiekowałam się ośmiomiesięczną Julią. Jej mama zaufała mi, a mnie ta praca dała dużo radości – mówi.

Znajdą odpowiednią kandydatkę

Znaleźć dobrą, czyli godną zaufania opiekunkę dla swojego dziecka to sztuka, twierdzą rodzice. I wymaga to czasu. Jeśli chodzi o własne dziecko, nikt nie chce podejmować pochopnie decyzji. W porę dostrzegły to Agnieszka Łempińska i Agnieszka Bałazy. Zauważyły tę istniejącą na rynku niszę do zagospodarowania, która jest wyjściem naprzeciw potrzebom zagonionych rodziców, którzy często nie mają czasu na wyszukiwanie ofert, a potem liczne rozmowy i spotkania z kandydatkami. Dlatego niektórzy z nich powierzają to zadanie specjalistom. Wystarczy, że określi się swoje oczekiwania, a Gór-



nośląskie Centrum Opieki „DOM” znajdzie dwie, trzy osoby odpowiadające tym wymaganiom. W dodatku zapewnia, że są to osoby odpowiednio przygotowane, które przeszły testy psychologiczne sprawdzające ich predyspozycje do tej pracy. A do tego udziela gwarancji, co oznacza, że jeśli klient jest niezadowolony, Centrum znajdzie bardziej odpowiednią dla niego kandydatkę na opiekunkę.

Centrum powstało dwa lata temu. – Zauważamy, że coraz większa jest świadomość rodziców i otwartość na to, że można skorzystać z takiej pomocy jak nasza – mówi Agnieszka Łempińska. Pomysł na taką działalność wyrósł wprost z życia, bo sama szukała opiekunki dla syna. Po tych poszukiwaniach pozostała spora baza danych. Wystarczyło ją poszerzyć, zweryfikować i udostępnić innym zainteresowanym.

Z referencjami i przy kamerach

Zatrudnienie opiekunki do dziecka w domu to dla większości rodziców spory wydatek. Ceny wahają się zazwyczaj od 4,5 do 5 złotych za godzinę. Jeśli nie jest to zajmowanie się kilkumiesięcznym

Uczennice uczą się udzielania pierwszej pomocy

niemowlakiem, bo wtedy trzeba zapłacić prawie dwukrotnie więcej. Drożej jest też, jeśli opiekunka nie pracuje na cały etat, tylko przychodzi

np. na trzy godziny dziennie. Jeszcze drożej, jeśli tylko w weekend albo jednorazowo.

Rodzice szukają osób z referencjami, opiekunki udostępniają więc adresy i telefony rodzin, u których wcześniej pracowały, gdzie można opinie o ich kwalifikacjach potwierdzić. Godzą się też na monitoring ich pracy, czyli kamery włączone w mieszkaniu. – Należy zrozumieć obawy rodziców, przecież jakiejś obcej osobie powierzają swój skarb. Dlatego mają mnóstwo wątpliwości i lęków przy podejmowaniu tej decyzji – mówi Agnieszka Łempińska. Zauważa, że najczęściej rodzice szukają osób starszych, z doświadczeniem, szczególnie jeśli mają małe kilkumiesięczne dzieci. Często jednak zmieniają zdanie i w końcu decydują się na nianię w młodym wieku, wśród których czasem zdarzają się np. absolwentki pedagogiki czy psychologii. Pracę opiekunek podejmują przede wszystkim osoby młode lub w wieku około pięćdziesięciu lat, które wychowały już swoje dzieci. Wśród oczekiwań rodziców rzadko zdarza się wymóg dodatkowych prac w domu, sprzątania czy gotowania. Za to częściej chcą na przykład, żeby niania potrafiła rozmawiać z dzieckiem po angielsku i przez zabawę szlifowała z nim język. Umiała ciekawie opowiadać, rozwijać u dziecka zdolności plastyczne czy muzyczne.

Polecona przez znajomych czy wyszukana przez Internet, powinna być osobą, którą dziecko polubi. A kiedy dorośnie, będzie wspominało jako swoją ukochaną nianię.

Poniżej po lewej:

Uczennice gliwickiej szkoły opieki nad dziećmi uczą najpierw na lalkach

Po prawej:

Karmienie – na razie bez dziecka i prawdziwego mleka w butelce



Warsztaty dla mam w Gliwicach

Wychowanie nie aż tak trudne

Gdybyście nie poświęcali nam czasu i nie stawiali wymagań, jak byliśmy mali, to teraz już nic nie moglibyście zrobić – stwierdził kiedyś nastoletni syn Marioli i Piotra Wołochowiczów, którzy 13 i 14 kwietnia w Gliwicach dzielili się swoją wizją wychowania.

Prowadzili warsztaty dla mam zorganizowane przez Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Gliwickiej. Wołochowiczowie kierują Fundacją Misja Służby Rodzinie (www.msr.org.pl), która jest oddziałem Family Life Mission, chrześcijańskiej międzynarodowej organizacji poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego, założonej przez Ingrid i Waltera Trobischów. Sami są rodzicami dzieci w wieku 19, 21 i 23 lata.

Temat gliwickiego spotkania brzmiał: Jak wychowywać w równowadze miłości i dyscypliny. – Nie oznacza to 50 procent dyscypliny i tyle samo miłości, ale po 100 procent jednego i drugiego. To dwa filary i przechylenie w którąkolwiek stronę jest destrukcyjne – podkreśla Piotr Wołochowicz.

Bóg daje instrukcję

Zofia Kostek z Bytomia ma 12-letniego syna, z zawodu jest doradcą rodzinnym, więc sporo wie na temat wychowania: – Stale staram się poszerzać swoją wiedzę. Uważam że ten kurs jest mi potrzebny. Usłyszałam tu ważne rzeczy, np. że podniesiony ton jest zupełnie niewskazany, że ważna jest konsekwencja i... tu trzy wykrzykniki. Używałam też potwierdzenie tego, co staram się stosować, czyli „wymagaj od dziecka tylko wtedy, jeśli wymagasz od siebie”.

Wołochowiczowie mocno podkreślają, że w swoich działaniach nie opierają się tylko na świeckiej psychologii. – Psychologia buduje wokół samego człowieka, a my opieramy się na Biblii, na planie Stwórcy, który jak coś zaprojektował, to

dał też instrukcję. Dzięki temu dzieci wyrastają na ludzi stabilnej osobowości, godnych zaufania i jednocześnie twórczych – mówi Mariola Wołochowicz. – Istotą takiego podejścia do wychowania jest relacja między rodzicami a dziećmi, której umacnianiu mają służyć metody wychowania. Naszym celem nie jest realizacja metody, ale budowanie relacji – dodaje mąż.

Kluby Twórczych Matek

Uświadamiają rodzicom jak ważne są pierwsze lata życia dziecka. To, czym się je wtedy napelni, owocuje po kilkunastu latach. Chcą propagować akcję tworzenia Klubów Twórczych Matek. Takie kluby samopomocy istnieją już w Warszawie i kilku innych miastach. Kobiety przez rok spotykają się w niewielkiej grupie. Spędzają razem czas, wymieniają się ubrankami dla dzieci, ale również przechodzą kurs wychowania na podstawie materiałów opartych na Biblii. – Chcemy odwrócić tę złą tendencję: dziecko do przedszkola, matka do pracy. Trudno wtedy być dobrym pracownikiem i dobrą matką. Kobiety potrzebują jednak wsparcia w tej decyzji. Potwierdzenia, że to jest normalne i że ten czas może być twórczy – mówi Mariola Wołochowicz. – Ten wybór jest ważny. Dla nas np. cią-



ZDJEŃCIA ROMAN KONZAL

gle jest wyzwaniem, by prowadząc Misję, nie zaniedbać własnych dzieci. Żeby kiedyś nie powiedziały, że Jezus jest kimś, kto zabrał im rodziców – dodaje mąż.

Wierzą w powodzenie pomysłu, skoro udało się np. zmienić podejście do rodzzenia we właściwych warunkach. Zanim ruszyła ogólnopolska akcja „Rodzić po ludzku”, propagowali te idee jako współzałożyciele Stowarzyszenia na rzecz Naturalnego Rodzenia i Karmienia.

Chcą pomagać rodzicom w znalezieniu właściwej wizji wy-

W czasie kiedy mamy szkoliły się na warsztatach, ojcowie zajmowali się dziećmi

Poniżej: **Niektóre mamy uczestniczyły w warsztatach ze swoimi pociechami**

chowania, czyli pokazać czym ono jest, po co się je podejmuje i dać do tego motywację. A potem wyposażać w konkretne narzędzia, czyli odpowiedź na pytanie, jakie stosować metody pedagogiczne, jak rozmawiać z dzieckiem, żeby to budowało je, a jednocześnie prowadziło ku dyscyplinie. – Ludzie myślą, że dobre wychowanie dzieci jest tak strasznie trudne, że aż niewykonalne, a to przecież nie jest prawda – mówi z przekonaniem Wołochowiczowie.

MIRA FIUTAK



Konkurs dla dzieci

Święte filary

Wspólnie z Radiem Plus i Wydawnictwem Jedność proponujemy najmłodszym czytelnikom udział w konkursie. Każdego tygodnia jest do wygrania ciekawa książka, ufundowana przez Wydawnictwo Jedność. Tym razem konkurs związany jest z życiem świętych.

Nakładem „Jedności” ukazały się książki Anzelma Grüna, doktora teologii i przełożonego jednego z opactw benedyktyńskich w Niemczech, który często odwołuje się w nich do osiągnięć współczesnej psychologii. Warto przeczytać „Przemień swój lęk” (jak odzyskać radość życia), „Pokój serca” (żyć w harmonii z samym sobą), „Niebo zaczyna się w Tobie” (mądrości Ojców Pustyni na dzisiaj) oraz „Źródła siły wewnętrznej” (jak wykorzystać pozytywne energie). Więcej na stronie: www.jednosc.com.pl

W tym tygodniu do wygrania książka pt. „Eksperymenty i zabawy. Mnóstwo pomysłów, jak zrobić coś samemu”. Aby wygrać książkę, należy zadzwonić w niedzielę 29 kwietnia o godz. 8.30 do Radia PLUS, podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 032/ 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: Jaką niezwykłą świętą Kościół wspomina 29 kwietnia? Na tym mocnym filarze wiary opierają się mieszkańcy Rzymu, któremu patronuje, a razem ze św. Franciszkiem jest również patronką Włoch. ■



Ciekawa audycja w Radiu Plus

Wielkie problemy przy małej czarnej

Hektolitry wypitej kawy oraz setki zwykłych i niezwykłych problemów. O nich, przy gorącej małej czarnej, dyskutują prezydenci i burmistrzowie śląskich miast.

Odpowiadają na pytania mieszkańców i szukają rozwiązania trudnych sytuacji. Tak od trzech lat wygląda niedzielny poranek w Radiu Plus Gliwice.

Audycja trwa od godziny 10.00 do 11.00. – To swego rodzaju podsumowanie wydarzeń minionego tygodnia, tego, co w naszych miastach wydarzyło się szczególnego – mówi Paweł Jurek, szef anteny gliwickiego Radia Plus. Zauważa, że audycja daje mieszkańcom możliwość zadawania pytań swoim prezydentom oraz burmistrzom. – Pytają o to, co ich boli, o trudne problemy, ale często dziękują za załatwienie jakiejś sprawy, np. oświetlenie drogi – wyjaśnia P. Jurek.

Program od początku prowadzi Krzysztof Kosiński, który w imieniu słuchaczy przepytuje włodarzy miast. – Najczęściej otrzymujemy maile z pytaniami,



PAWEŁ JUREK

mi, ale ci, którzy mają odwagę, mogą zapytać swego prezydenta czy burmistrza bezpośrednio, dzwoniąc do nas – wyjaśnia Krzysztof Kosiński.

W pierwszym programie udział wzięli przedstawiciele dwóch miast: Gliwic i Bytomia. Sukcesywnie zaproszenia przyjmowali kolejni prezydenci i burmistrzowie. Obecnie w niedzielnych dyskusjach na pytania słuchaczy odpowiadają także prezydenci Rudy Śląskiej, Zabrze i Knurów oraz burmistrzowie Pyskovic, Tar-

1 kwietnia audycja „Poranna kawa w Radiu Plus” ukazała się po raz 150.

nowskich Gór i Radzionkowa. – Nasza poranna kawa ma także charakter nieformalnych spotkań. Często po programie moi goście wykorzystują rzadką okazję, aby w takim gronie przedyskutować sprawy ważne z punktu widzenia całej aglomeracji górnośląskiej – twierdzi Kosiński.

Pytania do prezydentów oraz burmistrzów można przekazywać telefonicznie: 032/ 232 52 32 lub e-mailem: k.kosinski@plus.gliwice.pl

KS. WALDEMAR PACKNER

Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Gliwicach

Gotowi pomóc

Jeśli ktoś znajdzie się w dramatycznej sytuacji, nie musi z problemem pozostać sam. Mieszkańcy Gliwic mogą liczyć na pomoc pracowników Ośrodka Interwencji Kryzysowej.

Ośrodek znajduje się przy ul. Świętokrzyskiej 5, czynny jest od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 18.00. Udziela pomocy m.in. w przypadku przemocy w rodzinie, utraty kogoś bliskiego czy

problemów małżeńskich i wychowawczych.

Każdy, kto zgłosi się i poprosi o pomoc, może liczyć na fachowe poradnictwo psychologiczno-pedagogiczne, konsultacje prawne i psychiatryczne albo wziąć udział w grupach wsparcia dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie czy tematycznych warsztatach, obejmujących m.in. trening umiejętności wychowawczych, asertywności, komunikacji. Ofiarom

przemocy domowej i osobom znajdującym się w kryzysie jest zapewniony pobyt w hostelu, który działa całodobowo.

Kontakt z ośrodkiem: tel. 032/ 335 53 40 lub 335 53 59, e-mail: oik.gliwice@neostrada.pl

Pracownicy zapewniają całkowitą dyskrecję. Pomoc oferowana w Ośrodku Interwencji Kryzysowej jest bezpłatna, pobyt w hostelu reguluje uchwała Rady Miejskiej w Gliwicach.

Konkurs na pamiątki (wspomnienia)

O losach mieszkańców Górnego Śląska

„Moje stulecie – losy mieszkańców
Górnego Śląska w XX wieku”

– to tytuł konkursu ogłoszonego
przez Wydział Organizacji
i Zarządzania Politechniki Śląskiej.

Celem konkursu jest poznanie i utrwalenie wspomnień mieszkańców Śląska. – Pragniemy kontynuować metodę dokumentów biograficznych, zastosowaną przez Thomasa i Znanieckiego, którzy badali systemy obyczajów i moralności chłopów polskich, emigrujących z Polski do Stanów Zjednoczonych, analizując autobiografie emigrantów i ich listy. Chcemy zbadać wzajemne oddziaływanie wartości kulturalnych społeczeństwa i postaw członków tego społeczeństwa, wyjaśnić zmiany postaw na tle różnych struktur społecznych – mówi dr Barbara Zięblińska, przewodnicząca komitetu redakcyjnego.

Konkurs skierowany jest do dorosłych mieszkańców Górnego Śląska. Organizatorzy oczekują, że nadesłane prace będą pokazywać indywidualne doświadczenie, przeżycia oraz opinie na temat wydarzeń historycznych, przemian kulturowych i społecznych w XX wieku.

Prace indywidualne lub rodzinne (z podaniem głównego autora) o objętości 20–30 stron maszynopisu lub 30–40 czytelnego rękopisu można nadsyłać do końca września (obowiązuje formularz zgłoszeniowy). Mile widziane będą fotografie z krótkimi komentarzami.

Dla laureatów konkursu przewidziane są nagrody: I – 5000 zł, II – 3000 zł, III – 2000 zł oraz wyróżnienia w ramach kwoty 1000 zł. Prace nagrodzone zostaną opublikowane. Więcej informacji o konkursie wraz z regulaminem oraz formularzem zgłoszeniowym na stronie www.woiz.polsl.pl oraz pod numerem telefonu 0 32 277 73 23. ■

Opolskie seminarium zaprasza

Dzień Otwartych Drzwi

Wyższe Seminarium Duchowne w Opolu będzie można zwiedzać w następną sobotę przez ponad 6 godzin.

Seminarium zaprasza 28 kwietnia już od godz. 9.00. Msza dla zwiedzających zostanie odprawiona o godz. 11.00. O godzinie 14.00 przewidziane są spotkania w grupach, które zakończy nabożeństwo o godz. 15.00. Seminarium znajduje się przy ul. Drzymały 1 w Opolu.

W Dniu Otwartych Drzwi seminarium mogą odwiedzić wszyscy, którzy są zainteresowani tym, jak wygląda to miejsce od środka. Nie tylko ci, którzy zastanawiają się nad wstąpieniem w te progi. Wirtualny spacer po gmachu można odbyć tutaj: www.wsd.opole.pl ■

Raz w roku seminarium
otwiera swoje drzwi
dla zwiedzających
i zaprasza wszystkich
zainteresowanych



HENRYK PRZONDZIOŃ

GOŚĆ GLIWICKI
gliwice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44–101 Gliwice
tel./faks 032 230-78-80, skr. poczt. 196
Redagują: ks. Waldemar Packner
– dyrektor oddziału, Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Zapowiedzi

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 25 KWIETNIA w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Eucharystia z homilią i spotkanie z ks. red. Tomaszem Jaklewiczem z „Gościa Niedzielnego”.

■ EUCHARYSTIA W INTENCJI UZDROWIENIA

26 KWIETNIA, godz. 18.30, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach przy ul. Okrzei.
27 KWIETNIA, godz. 19.00, kościół NSPJ w Koszęcinie.

■ REKOLEKCJE DLA OSÓB W STANIE WOLNYM

27 KWIETNIA–1 MAJA – klasztor siostr służebniczek w Katowicach Panewnikach.
2–6 MAJA – Wisła. Prowadzi ks. Tadeusz Czakański, duszpasterz Grupy 33. Informacje i zgłoszenia: tel. 0 32 252-62-17, e-mail: T.Czakanski@katowice.opoka.org.pl. Więcej: www.grupa33.katowice.opoka.org.pl

■ NABOŻEŃSTWO „DROGI ŚWIATŁA”

27 KWIETNIA, kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach, rozpoczęcie ok. godz. 19.00, po Mszy wieczornej o godz. 18.30. „Droga światła” to rozważanie 14 stacji spotkań z Chrystusem Zmartwychwstałym. Zaprasza Stowarzyszenie Rodzin Katolickich.

■ RUCH DOMOWEGO KOŚCIOŁA

zaprasza na Oazę Modlitwy, która odbędzie się 28 KWIETNIA w parafii św. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach. Rozpoczęcie o godz. 14.00, zakończenie o godz. 18.00, Eucharystia o godz. 15.00. Temat: Dialog.

■ DUSZPASTERSTWO SŁUŻBY ZDROWIA

zaprasza na spotkanie 28 KWIETNIA o godz. 16.00 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach (ul. Daszyńskiego 2, u redemptorystów). W programie Msza św. i sprawozdanie ze spotkania diecezjalnych duszpasterzy służby zdrowia w Niepokalanowie.

■ PIELGRZYMKA PRZEWODNIKÓW KALWARYJSKICH

28 i 29 KWIETNIA, Góra Świętej Anny. Rozpoczęcie w sobotę Mszą św. o godz. 11.00 w bazylice. ■